

Ukraina przygotowuje się do wojny pozycyjnej. 645. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

29 listopada wojska rosyjskie zajęły graniczącą z Bachmutem od zachodu miejscowość Chromowe, której nie zdołały opanować wiosną, kiedy zajmowały miasto. Poszerzyły też kontrolowany obszar w rejonie położonego na północny zachód od Bachmutu Zbiornika Berchiwskiego oraz na północ od Awdijiwki, w kierunku wsi Nowokałynowe. Na północny wschód od Kupiańska wyszły na obrzeża flankującej je Syńkiwki. Nieznaczne postępy poczyniły również na wschód od Kupiańska, na zachód od Kreminnej, gdzie wznowiły działania w tamtejszym masywie leśnym, oraz na południowy zachód od Welykiej Nowosiłki, na pograniczu obwodów donieckiego i zaporoskiego. Z kolei siły ukraińskie odparły kolejne próby likwidacji przyczółku w miejscowości Krynky na lewym brzegu Dniepru i umocniły się w jej środkowej części. Posunięcia obu stron na pozostałych kierunkach nie przyniosły zmian. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego po spowolnieniu spowodowanym warunkami pogodowymi ponownie wzrosła intensywność ataków wroga, których główne natężenie przypada na Awdijiwkę, zachodnie obrzeża Bachmutu (ponad 20 szturmów na dobę na każdym z tych kierunków przy łącznej liczbie rosyjskich ataków na poziomie 80–100 na dobę). Zmniejszyła się natomiast liczba podejmowanych przez najeźdźców prób przełamania pozycji przeciwnika w zachodniej części Marjinki.

Agresor kontynuuje ataki na ukraińskie zaplecze z wykorzystaniem rakiet i dronów kamikadze. Nocą 1 grudnia uderzyły one w Krzywym Rogu, Kropywnyckim i w obwodzie mikołajowskim. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych Rosjanie wykorzystali 25 dronów Shahed-136/131, z których 18 zestrzelono. Obrońcy mieli także zniszczyć jedną raketę. 30 listopada celem ataków były obwody chmielnicki i odeski, skąd donoszono o zniszczeniach infrastruktury cywilnej, oraz Nowohrodiwka w obwodzie donieckim. Najeźdźcy mieli użyć 12 „szahedów” (z których osiem zostało zestrzelonych) oraz dwóch rakiet (obrońcy deklaruwali zneutralizowanie jednej z nich). W wyniku rosyjskiego ostrzału miała również ucierpieć jedna z elektrociepłowni na południu Ukrainy. 29 listopada źródła ukraińskie informowały o zniszczeniach infrastruktury cywilnej w obwodzie chmielnickim oraz o ataku na obwód mikołajowski. Obrońcy ogłosili zniszczenie 15 z 19 użytych przez wroga dronów kamikadze i dwóch rakiet. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego w dniach 28–30 listopada agresor miał wykorzystać łącznie 26 rakiet różnego typu. Z kolei Dowództwo Sił Powietrznych przyznało, że stałym celem rosyjskich ataków jest lotnisko koło Starokonstantynowa w obwodzie chmielnickim.

28 listopada, najprawdopodobniej w wyniku eksplozji miny, poległ zastępca dowódcy 14 Korpusu Armijnego Sił Zbrojnych FR generał Władimir Zawadski. To siódmy rosyjski generał

uczestniczący w agresji przeciwko Ukrainie, którego śmierć została potwierdzona (trzeci w 2023 r.). Dotychczas nie poświadczono, że w toczących się od 24 lutego 2022 r. działaniach wojennych zginął jakikolwiek ukraiński generał.

Również 28 listopada Rada UE podjęła decyzję o zwiększeniu finansowania unijnej misji szkolącej ukraińskich żołnierzy (EUMAM Ukraine) z 61 mln do 255 mln euro. W uzasadnieniu podano, że koszty kształcenia są znacząco wyższe, niż pierwotnie planowano. UE zamierza także przeszkolić więcej ukraińskich wojskowych. Dotychczas szkolenie finansowane ze środków Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF) objęło 34 tys. żołnierzy (początkowo miało ich być 30 tys.), a „w najbliższym czasie” ich liczba ma wzrosnąć do 40 tys. Dzień później w wypowiedzi dla mediów zachodnich ukraiński minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba potwierdził, że UE przekazała do tej pory Kijowowi 300 tys. z obiecanego 1 mln pocisków artyleryjskich (wcześniej urzędnicy unijni informowali, że UE nie zdoła zrealizować dostaw w zapowiadanym terminie do marca 2024 r.).

30 listopada brytyjskie Ministerstwo Obrony oznajmiło, że na Ukrainę przerzucono nowo sformowaną rosyjską 104 Dywizję Desantowo-Szturmową, mającą w składzie trzy pułki desantowo-szturmowe i pułk artylerii. W ocenie Brytyjczyków jednostka ta jest najprawdopodobniej słabo wyszkolona i nie spełnia standardów stawianych elitarnym w armii rosyjskiej Wojskom Powietrznodesantowym.

Tego samego dnia prezydent Wołodymyr Zełenski podczas spotkania z wojskowymi w obwodzie zaporoskim wydał polecenie budowy i wzmocnienia fortyfikacji „na wszystkich głównych kierunkach”, zwłaszcza w rejonie Awdijiwki, Marjinki, linii obrony Kupiańsk-Łyman, a także w obwodach charkowskim, sumskim i czernihowskim. Zełenski wskazał też na konieczność stawiania umocnień w obwodach oddalonych od linii frontu (kijowskim, rówieńskim i wołyńskim). Zaaapelował do prywatnych przedsiębiorców o udzielenie pomocy w budowie konstrukcji inżynierskich.

29 listopada rzecznik prasowy Sił Obronnych Kierunku Północnego Jurij Powch oznajmił, że co miesiąc dochodzi do 8–10 prób wtargnięcia rosyjskich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Główne wysiłki przeciwnika koncentrują się na przedostaniu się, pod osłoną ognia artyleryjskiego, na terytoria obwodów sumskiego i czernihowskiego. 1 grudnia rzecznik prasowy ukraińskiej służby granicznej Andrij Demczenko oświadczył, że od kilku tygodni wzrosła aktywność wrogich grup dywersyjnych w obwodzie charkowskim.

29 listopada media ukraińskie, powołując się na źródło w wywiadzie wojskowym (HUR), uściśliły, że przyczyną zatrucia żony szefa tej służby Marianny Budanowej było podanie żywności zawierającej związku arsenu i rtęci. Były zastępca szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wiktor Jahun w komentarzu dla dziennika „The New York Times” stwierdził, że okoliczności zdarzenia wymagają szczegółowego wyjaśnienia. Dodał, że „byłby zaskoczony”, gdyby rosyjskie służby dysponowały agenturą w bezpośrednim otoczeniu Kyryła Budanowa. Rosyjscy propagandziści rozpowszechniają tezę, że on sam, cierpiący na psychozę maniako-depresyjną, odpowiada za otrucie własnej małżonki. Tego samego dnia rzecznik prasowy HUR Andrij Jusow poinformował, że wszczęto śledztwo w sprawie próby otrucia kilku funkcjonariuszy wywiadu wojskowego oraz żony Budanowa. Postępowanie prowadzi Zarząd Bezpieczeństwa Wewnętrznego HUR, a decyzja o ewentualnym zaangażowaniu innych organów ścigania zostanie podjęta dopiero po zapoznaniu się ze wszystkimi okolicznościami zdarzenia.

Również 29 listopada przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Rusłan Stefanczuk skrytykował opublikowany dzień wcześniej w tygodniku „The Economist” artykuł, w którym postawiono tezę o ostrym konflikcie między prezydentem Zełenskim a naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Walerijem Załużnym. Stefanczuk zaprzeczył tym „pogłoskom” i wskazał, że teza ta należy do arsenału rosyjskiej propagandy. Dzień później doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak także zaprzeczył istnieniu konfliktu między Zełenskim a Załużnym. Podkreślił, że obaj są w stałym kontakcie roboczym, a ich rozmowy dotyczą kwestii związanych z prowadzeniem działań bojowych.

29 listopada w godzinach wieczornych ukraińscy hakerzy włamali się do sieci telewizji kablowych na okupowanym Krymie. Atak cybernetyczny pozwolił wyemitować na wszystkich kanałach fragmenty przemówień Zełenskiego, Załużnego i Budanowa. Informację potwierdziły władze okupacyjne. Tego samego dnia ukraińskie media, powołując się na źródło w SBU, przekazały, że hakerzy ze współpracującej ze służbą grupy „BlackJack” dostali się do systemu informatycznego Ministerstwa Pracy i Opieki Socjalnej FR. Pozyskano w ten sposób ponad 100 terabajtów dokumentów, m.in. statystyk dotyczących liczby osób biorących udział w walkach na Ukrainie, danych osobowych personelu wojskowego czy zaświadczeń o udzieleniu pomocy medycznej, a także danych kolaborantów działających na terytoriach okupowanych.

30 listopada ukraińskie Centrum Narodowego Oporu (CNO) podało, że łączna liczba migrantów z Azji Centralnej sprowadzonych przez Rosjan na tereny okupowane przekroczyła 100 tys. osób. Według władz w Kijowie taka polityka demograficzna ma doprowadzić do wyparcia mieszkających tam Ukraińców. Większość migrantów pracuje obecnie w budownictwie, ale w przyszłości najeźdźcy planują część z nich zmobilizować, oferując w zamian rosyjskie obywatelstwo. Zgodnie z informacjami pozyskanymi przez CNO napływ migrantów doprowadził do powstania etnicznych grup przestępczych.

Również 30 listopada ukraiński rzecznik praw człowieka Dmytro Łubiniec zwrócił uwagę, że od dłuższego czasu władze rosyjskie ignorują możliwość wymiany jeńców. Wykorzystując brak wymian jako element operacji dezinformacyjnej mającej pokazać, że to strona ukraińska zaniedbuje szansę na uwolnienie tamtejszych żołnierzy, i wywołać rozczarowanie społeczeństwa władzami w Kijowie.

Tego samego dnia szef wydziału kryminalnego policji Wadym Dziubynski oznajmił, że od początku roku na Ukrainie skonfiskowano 4793 sztuki broni palnej, w tym 1500 sztuk broni automatycznej. Dodał, że przed inwazją na pełną skalę w legalnym obrocie znajdowało się 1,3 mln sztuk broni, z czego duża część została uznana za zagubioną lub skradzioną.

Komentarz

- Zgodnie z deklaracjami obu walczących stron zima nie wpłynęła znacząco na spowolnienie tempa działań. W podejmowanych przez Rosjan i Ukraińców atakach uczestniczą jednak niewielkie grupy żołnierzy, głównie piechota wspierana przez artylerię, często bez udziału pojazdów opancerzonych. Powolny postęp Rosjan potwierdza, że na większości kierunków siły obrońców odczuwają zmęczenie długotrwałością wojny, zwłaszcza że – w odróżnieniu od wojsk agresora – są zdecydowanie rzadziej rotowane. Do poprawy tej sytuacji mają prowadzić przygotowywane przez Kijów zmiany w ustawodawstwie dotyczącym poboru i

mobilizacji.

- Polecenie wydane przez prezydenta Zełenskiego, aby władze wojskowe z pomocą biznesu prywatnego przystąpiły do przyspieszonej rozbudowy fortyfikacji i zapór inżynierskich, oznacza, że siły ukraińskie przygotowują się do długotrwałej wojny pozycyjnej. Świadczy również o tym, że po upadku Bachmutu wiosną tego roku ukraińskie siły zbrojne zaniedbały prace przy umacnianiu zajmowanych pozycji, co może niekorzystnie wpłynąć na hamowanie postępów wojsk wroga w strefie przyfrontowej.

